



# Warszawa powstanie z gruzów

## wspólnym wysiłkiem całego Narodu

### Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta na rozpoczęcie miesiąca odbudowy stolicy Polski

WARSZAWA PAP. W dniu 31 bm. o godz. 12-ej Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wygłosił przez radio przemówienie — poświęcone odbudowie Stolicy. Przemówieniem tym Prezydent R. P. zainaugurował nowy etap w społecznej akcji, podjętej przez cały naród na odcinku odbudowy stolicy.

#### Obywatele!

Jest wiele w Polsce miast pięknych lub drogie, jest wiele, które czcimy lub podziwiamy wszyscy ze względu na ich dzieje, zabytki, czy ich rolę w historii ojczyzny, lub w gospodarce ogólnonarodowej, ale Warszawa — to zjawisko szczególnie i osobliwe w całości kształcie naszych dziejów narodowych, a zwłaszcza w przeżyciach i wypadkach okresu, w którym żyjemy.

Dla świata zewnętrznego Warszawa mogła być miastem godnym uwagi, przede wszystkim ze względu na swe położenie geograficzne, jako centralne miasto Polski, ważny ośrodek o znaczeniu handlowym, gospodarczym lub kulturalnym, jako wielkie milionowe miasto, położone w centrum Europy, jako punkt, skupiający w sobie wielowiekowe zasoby kulturalne, zabytkowe, artystyczne, czy urbanistyczne, wreszcie jako ośrodek życia umysłowego, politycznego i gospodarczego w niemałym bądź co bądź państwie. — Warszawa przedwojenna powinna była skupiać na sobie większą uwagę, niż to w rzeczywistości miało miejsce. Przyczyna, osłabiająca wpływ i znaczenie Warszawy w stosunkach międzynarodowych był przede wszystkim określony układ polityczny, który czynił z tego miasta nie jeden z ważniejszych ośrodków życia ogólnoeuropejskiego, lecz peryferię, coś w rodzaju bastionu granicznego, oddzielającego wschód od zachodu, dwa odmienne i rzekomo wręcz przeciwstawne sobie układy cywilizacyjne.

Podtrzymywanie w umysłowości ludzkiej tego absurdalnego łańcucha nie leżało, oczywiście, na linii rzeczywistych interesów Polski, ale leżało w ograniczonej sferze interesów pewnych warstw i do dziś dnia jeszcze pokutuje w głowach niektórych polityków, usiłujących wznosić tu i ówdzie „żelazne kurtyny” między poszczególnymi zespółami krajów i ludzi.

#### Miasto — łącznik narodów

Obecny szybki rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych, zwłaszcza między krajami sąsiedzkimi, usunie całkowicie ten przesąd, w miarę, jak pogłębiać się będzie w praktyce rzeczywista łączność i współdziałanie wzajemne państw i narodów.

Warszawa w niedalekiej przyszłości odzyska swe właściwe znaczenie wielkiego ośrodka kulturalnego, gospodarczego i komunika-

cyjnego, łączącego, a nie dzielącego, poszczególne kraje Europy i świata. Wzmocni to i spotęguje wielokrotnie tempo życia i rozwoju samej Warszawy.

Najeźdźca niemiecki, niszcząc Warszawę, pragnął niewątpliwie zniszczyć samą możliwość odzyskania kiedykolwiek przez Polskę tego wpływu, jaki posiadała ona w okresie swego historycznego rozkwitu, stając się ośrodkiem szerokiej międzynarodowej łączności gospodarczej i kulturalnej. Zdawało mu się, że nie ma lepszego sposobu zamienienia Polski w prowincję, w zacofaną półkolonię surowcowo-agrarną, jak zniszczenie całkowite miasta, w którym skupiły się w ciągu dłu-gich wieków olbrzymie skarby i zasoby kultury narodowej, instytucje i ośrodki naszego życia umysłowego i duchowego. Ten potworny, niesłychany w swym barbarzyństwie i dzikości zamysł oparty był na zbrodniczym wyrachowaniu. Rola Warszawy w życiu ogólnym Polski, w jej rozwoju, była zbyt szczer-gólna i wielka, aby można ją było zastąpić przez jakikolwiek inny ośrodek życia dowolnie obrany.

#### Miasto honoru i godności

Poza właściwymi sobie czynnikami społeczno-politycznymi i gospodarczymi, czy kulturalnymi, Warszawa skupiała w sobie jeszcze swoiste cechy psychiczne. Przeważająca i niezwykła rola Warszawy występuje szczególnie w okresach klęski i niedoli narodowej, gdy staje się ona ogniskiem najbardziej płomiennych i ofiarnych uczuć patriotycznych, wyrazicielką najwyższego poświęcenia w obronie honoru i godności narodowej. Taka była, jak wiemy Warszawa w okresie powstań i walk o niepodległość na przestrzeni minionego stulecia. Zupełnie wy-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



#### USA i Wielka Brytania

# złamały układ poczdamski

## Naczelnym dowódcą radziecki w Niemczech marszałek Sokolowski oskarża Anglosasów

LONDYN (PAP) — Jak donosi agencja Reutera powołując się na radio ham-burskie, naczelnym dowódcą radziecki w Niemczech marszałek Sokolowski na zebraniu alianckiej rady kontrolnej w Berlinie oskarżył Wielką Brytanię i Amerykę o złamanie układu poczdamskiego przez podniesienie poziomu przemysłu niemieckiego w strefie angloamerykańskiej.

Przedstawiciele brytyjscy i amerykańscy odpięli to oskarżenie.

Dalej marsz. Sokolowski zarzucił Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym działanie w kierunku podziału Niemiec.

MOSKWA (PAP) — Jak stwierdza agencja Tass, uwaga prasy światowej zwrócona była ostatnio na rokowania między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie poziomu przemysłu niemieckiego oraz zarządu i kontroli kopalń Zagłębia Ruhry.

Jak widać z komunikatu urzędowego o wynikach rokowań, ogłoszonego dnia 28 sierpnia — pisze dalej agencja Tass — Anglicy i Amerykanie przybyli na konferencję z gotowym wspólnym planem, podczas gdy Francja otrzymała jedynie możliwość wyrażenia swej opinii o tym planie. Tym niemniej rokowania londyńskie stanowiły próbę powzięcia decyzji w sprawie planu anglo-amerykańskiego odnośnie problemów, które stanowią prerogatywę wszystkich czterech mocarstw okupacyjnych w Niemczech. Pozwalając Francji na udział w rokowaniach, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania — jak podkreśla tygodnik brytyjski „Tribune” — zamierzały przygotować grunt dla zjednoczonego frontu trzech mocarstw na listopadowej konferencji ministrów spraw zagranicznych, gdzie ma być rozwiązane zagadnienie przyszłości Niemiec.

Jednak w toku rokowań ujawniły się tak ostre rozbieżności między planem anglo-amerykańskim, którego celem było przywrócenie przemysłowego potencjału wojennego Niemiec oraz ustanowienie kontroli amerykańskiej nad Zagłębiem Ruhry z jednej strony a interesami bezpieczeństwa narodowego Francji i żądaniami jej odbudowy ekonomicznej z drugiej strony, że w istocie rzeczy rokowania londyńskie zakończyły się fiaskiem. Podkreślają to wszyscy komentatorzy zagraniczni. Nie może również ukryć tego starannie zredagowany komunikat urzędowy o wynikach rokowań, jakkolwiek komunikat ten utrzymuje, że trzy delegacje rzekomo osiągnęły „lepsze wzajemne zrozumienie swych punktów widzenia”. Inne punkty komunikatu wskazują jednak, że pogląd francuski został zignorowany i że podczas rokowań Francja stanęła zasadniczo wobec faktów dokonanych.

# Sukcesy lewicy na Węgrzech

## w wyborach do parlamentu

BUDAPESZT PAP. — Według pierwszych nieoficjalnych wiadomości, w licznych okręgach wyborczych stwierdzono, na podstawie obliczenia głosów, że większość uzyskała tam partia komunistyczna. Tak więc w okręgu górni-

czym Salgorian komuniści mieli uzyskać 3.200 głosów na ogólną ilość 3.400.

Z terenu całego kraju nadchodzące pierwsze wyniki wskazują również na silny wzrost głosów oddanych na komunistów i inne ugrupowania lewicowe.

# Zarządzenie Prezydenta miasta Łodzi

## w sprawie ograniczenia w dostawie energii elektrycznej

W związku z awarią turbiny w Elektrowni Łódzkiej zostają wprowadzone — celem zapewnienia dostawy energii elektrycznej ważnym zakładom przemysłowym — w okresie od 1 do 7 września rb. włącznie ograniczenia w dostawie energii elektrycznej.

Dzielnice m. Łodzi, leżące na zewnętrznych liniach przebiegającej ulicami: Północna — Sterlinga — Narutowicza — Dr Kopcińskiego — Daszyńskiego — Targowa — Bisk. Tymienieckiego — Piotrkowska — Czerwona — Wólczańska — Radwańska — Żeromskiego — 6-go Sierpnia — Zachodnia — Ogrodowa — Północna będą wyłączane w tym okresie codziennie w godz. od 6 do 22 ej.

Śródmieście w granicach, objętych

wyżej wymienionymi ulicami, jakkolwiek z przyczyn natury technicznej nie będzie wyłączane, to jednak mieszkańców jego obowiązują następujące ograniczenia w korzystaniu z energii elektrycznej pod rygorem pozbawienia dostawy prądu na dłuższy okres czasu. Ograniczenia te są następujące:

- drobny przemysł i warsztaty o mocy zainstalowanej do 30 kw. winny przejść na pracę nocną od godziny 23 do 6-ej;
- sklepy, restauracje, lokale rozrywkowe itp. winny ograniczyć do minimum wewnętrzne oświetlenie, a wystawy i wszelka reklamowa wy-gać całkowicie;
- silniki studzienne mogą być włą-

czane jedynie w czasie od godz. 23 do 6-ej;

w mieszkaniach prywatnych oświetlenie i grzejniki (kuchenki, piecyki, żelazka) mogą być włączane jedynie w godz. od 23 do 6-ej. Wyjątek stanowi oświetlenie klatek schodowych i bram.

Wszystkich pozostałych odbiorców w śródmieściu obowiązuje jak najdalej posunięta oszczędność w korzystaniu z energii elektrycznej.

Winni nieprzestrzegania niniejszego zarządzenia ulegają w trybie administracyjnym karze aresztu lub grzywny, albo obu tym karom łącznie.

Prezydent m. Łodzi  
(-) Eugeniusz Stawiński



# Warszawa powstanie z gruzów

## Dokończenie przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruła

Ważnym historycznie zjawiskiem jest powstanie całej ludności Warszawy w walkach z najazdem i okupacją hitlerowską.

W Warszawie zatem, znacznie bardziej, niż w jakimkolwiek innym ośrodku naszego kraju, skoncentrowało się to, co nazywamy bohaterką historią narodu. To przede wszystkim w sercach i umysłach ludu warszawskiego kształtował się ten szczególny czynny i uczuciowy stosunek do losów ojczyzny w okresach załamania i klęsk politycznych, pod którego wpływem lud Warszawy przejmował na swe barki odpowiedzialność w chwili gdy walka o wolność i godność narodową nie rokowała już — zdawało się — pomyślnych wyników.

Dlatego też Warszawa jest dla nas, Polaków — nie tylko ośrodkiem wielkomiastem i stolicą kraju, jest ona dla nas przede wszystkim wielkim pomnikiem chwały narodowej, poświęcenia, bohaterstwa, męstwa i patriotyzmu.

Barbarzyńca hitlerowski pomścił się srodze na ludności Warszawy za jej patriotyzm i męstwo. Próbował pogrzebać na zawsze w gruzach i popiołach niezrównaną sławę miasta, jego bezcenne skarby historyczne, jego wspaniałe budowle i zabytki kulturalne.

W dniu wyzwolenia Warszawy lewobrzeżnej zastaliśmy w niej niespełna 1/5 budynków, jako tako ocalałych od zniszczenia, oczywiście bez szyb, bez światła, bez wody, bez najprymitywniejszych urządzeń miejskich i komunikacyjnych, z zawalonymi stołami gruzów przejściami, z rumowiskami ulic, poprzecinanymi barykadami, porożnianymi pociskami, z setkami tysięcy min, wybuchających tu i tam, owdzie, pozostawionych złośliwie przez wroga, aby kontynuowały tego dzieła zniszczenia.

### Tymy wrócili na zgliszcza

Ale już nazajutrz po wyzwoleniu wszystkie drogi wiodące ku Warszawie, napelnili się tłumami ludzi, powracających na zgliszcza jeszcze zgliszcza z nieprzepartą wolą przywrócenia Warszawie życia, które usiłował zabić doszczętnie szatański plan wroga.

Z pośród miliona dawnych mieszkańców zaledwie ok. 15 tysięcy zdołało w te pierwsze dni po wyzwoleniu znaleźć schronienie w ruinach Warszawy, decydując się bez wahania na najbardziej opłakane warunki życia.

W ten sposób powstała Warszawa z rumowisk i popiołów, a dziś już nikt nie wątpi, że miasto to żyje i rozwijać się będzie nadal ku nieśmiertelnej chwale Polski.

Zdobywszy palmę męczeństwa w tej najpotworniejszej z wojen, Warszawa nie tylko nie czyni na nikim z cudzoziemców wrażenia miasta, pogrążonego w smutku i cierpieniu, zniechęconego lub niezdołnego do życia. Na odwrót — dzisiejsze życie stolicy Polski wprawia w podziw najbardziej nawet niechętnie i nieufnie usposobionych przybyszów — gdyż na ruinach Warszawy pulsuje pełna hartu i mocy wola twórczego czynu. Ten hart i wola twórcza — to najtrwalsze fundamenty na których odradza się, odbudowuje i wznowi Nowa Warszawa, stolica Polski — Odrodzonej.

Według tej spuścizny, jaką pozostawimy po sobie przyszłym pokoleniom, sędzić one będą o naszym życiu i czynach. Ale w spuściznie naszej czołowe miejsce przyspać musi Warszawie właśnie dlatego, że stała się ona szczególnym symbolem nie tylko naszej tragedii narodowej, ale i naszego odrodzenia nie tylko okryła się nim bohaterstwa w

dniach walki, ale przoduje miarą uzdolnień organizacyjnych, miarą poświęcenia i wysiłku w twórczym procesie pokojowej odbudowy, w procesie kształtowania niszczycielskich zrebów Odrodzonej Ojczyzny.

Mustay odbudować stolicę Polski wspanialszą i piękniejszą, niż była, aby dać światu dowód naszej woli i zdolności twórczej, aby przekreślić zakusy wrogów, pragnących naszą słabość lub zagłady. Że będziemy odbudowywać naszą stolicę stosownie do nowych, bez porównania szerszych potrzeb kulturalnych i społecznych naszego demokratycznego państwa — to nie ulega wątpliwości.

Problem sprowadza się do tego, jak szybko wypełnimy to zadanie.

### Jeszcze w ciągu naszego życia —

Warszawo, leżąca dziś w gruzach, budowa! Próżno nam w ciągu sześciu stuleci! My pragnielibyśmy odbudować ją jeszcze w ciągu naszego życia. Czy nie jest to zadanie utopijne, zadanie ponad siły i możliwości? Nie. Jest to zadanie całkowicie osiągalne i realne. Mamy dziś szereg nowych czynników wielokrotnie przyspieszających tempo odbudowy kraju naszego w porównaniu z przeszłością.

Podstawowym z tych czynników jest nowa nasza rzeczywistość polityczna, społeczna i gospodarcza, ustroj demokratyczny naszego państwa, spotęgowana wola twórcza wyzwolonych mas ludowych, skoncentrowana na dziele odbudowy myśli państwowa i znajdująca się w jej rozporządzeniu wielkie siły twórcze, dzięki którym staje się możliwy plan nowy wysiłek całego narodu, dający szybkie wyniki.

To wielkie, podjęte przez nas zadanie odbudowy, dotyczy całej Polski, a nie tylko Warszawy. Mamy setki zniszczonych miast i tysiące zniszczonych wsi, mamy do rozwiązania taki ogrom zadań, jakich nigdy nie znaliśmy dotychczasowe dzieje Polski.

Ale wyniki pierwszych dwóch lat odbudowy kraju potwierdzają całkowicie możliwość i realność naszych planów i zamierzeń.

Niewątpliwie znajdowaliśmy się w ciągu tych dwóch lat w okresie najtrudniejszym, pokonując ciężary potwornych spustoszeń i przeszkód powojennych, ale mimo to największe z tych trudności mamy już pozostawione. Wykonujemy pomyślnie plan 3-letni, który przyspieszy znakomicie tempo dalszej odbudowy.

W ciągu dwóch lat w odbudowę Warszawy złożyło państwo ok. 17 miliardów złotych, a prócz tego inicjatywa indywidualna dała ok. trzech miliardów. Był to olbrzymi wysiłek ale wysiłek celowy i konieczny. Dzięki niemu Warszawa odzyskała nie tylko charakter żywego miasta ale i charakter stolicy. Odbudowano elektrycznie, wodociągi, kanalizacje, telefony, komunikacje miejską i kolejową, gazownię, uporządkowano ulice, odremontowano szereg gmachów państwowych i miejskich, szpitali, kliniek, szkół, uczelni, instytucji kulturalnych, lokali handlowych i zakładów pracy. W początkach 1945 r. wszystko to było szczęśliwo-lub całkowicie zrujnowane.

### Pomoc Armii Czerwonej

Olbrzymią pomoc w pierwszym okresie okazała nam Armia Czerwona, której inżynierowie i technicy pomogli nam zbudować prowizoryczne mosty i najważniejsze urządzenia publiczne, zaś rząd sowiecki zaoferował nam setki samochodów, trolejbusy, brakujące materiały i mechanizmy, wreszcie zboże i żywność, której mieliśmy brak szczególnie dotkliwy.

Obywateli! Szybka odbudowa Warszawy — to wielki cel ogólnonarodowy, to zadanie na miarę historyczną. Miasto to zasłużyło w pełni, aby stać się przedmiotem dumy i kultu powszechnego.

## KUPON Nr 5

WIELKIEGO KONKURSU SZKOLNEGO

pt.: „GŁOS” DZIECIOM SWOICH CZYTELNIKÓW

Imię i nazwisko .....  
Adres .....  
Miejsce pracy .....  
Szkoła i klasa uczącego się dziecka .....

## Unia celna państw skandynawskich

KOPENHAGA PAP. — Prezes duńskiego banku narodowego i b. minister finansów Bramsnaes oświadczył w przemówieniu radiowym, że rzeczoznawcy gospodarczy państw skandynawskich popierają koncepcję utworzenia unii celnej tych państw.

### PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont kapitalny i uruchomienie turbosopu Systemu AEG 2500 KW PZPW Nr 4 zawiadamia, że wymiary przetarg odbędzie się w dniu 15 września br. o godz. 12 w fabrycznym Biurze Ruchu w Łodzi przy ul. Kątnej 19. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach. Podkładki ofertowe można otrzymać na miejscu. Zastrzegamy sobie prawo oferenta bez względu na cenę, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek kosztów.

# Tsaldaris zapowiada nową rzeź

## Nowy wysłannik USA ma zbadać sytuację w Grecji

LONDYN PAP. Agencja Reutera w depeszy z Aten cytuje oświadczenie Tsaldarisa, że „nie traci on nadziei” iż uda mu się rozszerzyć podstawy rządu, na którego czele stanął.

Kilku tek jeszcze nie obsadzono, wobec czego podjęcie rokowań o utworzenie rządu koalicyjnego jest jeszcze możliwe. Kryzys rządowy nie powinien się przedłużać, ponieważ — jak powiedział

bardzo ogólnie Tsaldaris — „w kraju daje się zauważyć pewna atmosfera za niepokojenia”.

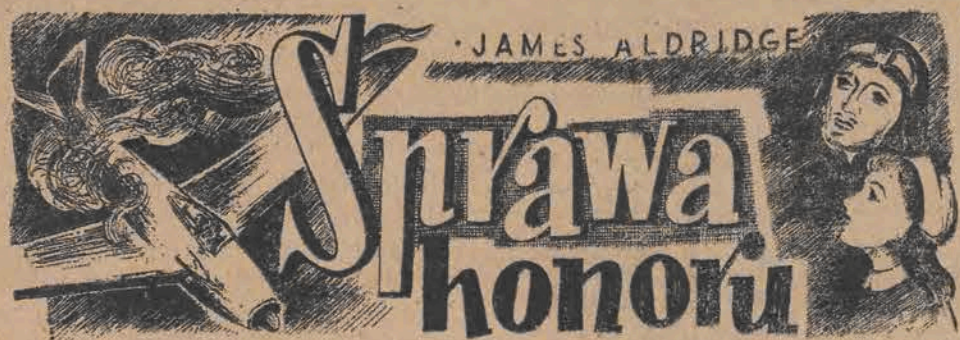
Tsaldaris w poniedziałek złożył deklarację polityczną w parlamencie, po czym postawił wniosek o udzielenie rządowi zaufania. Narazie Tsaldaris zapowiedział przez radio „dramatyczne środki dla przywrócenia prawa i porządku”. Jak wiadomo, partia populistów nie posiada większości w parlamencie. Rząd ma w zasadzie charakter tymczasowy. Stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec nowego rządu ma wyjaśnić się po przybyciu do Aten szefa departamentu do spraw Bliskiego Wschodu w amerykańskim ministerstwie spraw zagranicznych Loy Hendersona który wysłany został do Grecji „w celu uzyskania informacji

# Ameryka odbudowuje Niemcy

## Plany i dolary dla „zniszczonych” miast

NOWY JORK (PAP) — Według informacji „New York Herald Tribune” wydział spraw cywilnych departamentu wojny USA przygotował olbrzymi zbiór planów miast i fotografii wzorów nowoczesnej architektury amerykańskiej, przeznaczony dla amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech.

Kolekcja ta ma być przedstawiona niemieckim architektom, inżynierom i specjalistom od planowania miast w celu zapoznania ich ze zdobyczami amerykańskimi w tej dziedzinie i ułatwienia prac nad odbudową zniszczonych miast niemieckich.



JAMES ALDRIDGE

# Sprawa honoru

Zobaczył, jak jej twarz nagle pożałowała. Widział tylko jej szeroko otwarte oczy. Rzuciła się ku niemu. Chwytał ją za ręce, które chciały dotknąć jego twarzy i spostrzegł, że ona płacze. Zresztą, płakał sam... Nie mógł sobie uprzytomnić, iż istotnie widzi ją przed sobą, że on — to naprawe on, który trzyma ją za ręce.

— To ty! Jesteś ranny? Twoja twarz... Wyczuł, że cała trzęsie się od płaczu. Coś jęknęło w jego duszy, stał się sam cząstką tego rozpaczliwego płaczu. W tym płakaniu było wszystko — i stracony samolot, i on upadający na ręce Greka, i rany, i Nitraleksis, i Denis, i miłość — i wszystko, czym żył ostatnio.

Podniosła głowę. Spojrzała na niego. — Twoja twarz... — wykrztusiła, wy-

ciągając rękę i dotykając jego brudnych bandażów.

— Nie gniewaj się, — odpowiedział. — Jestem taki brudny.

I znów zapłakała.

— To nic — pocieszał, — przejdzie, Heleno. Wszystko jest w porządku.

— Opowiadano mi, że zginąłeś. Tak mi opowiadano...

— Słusznie. A jednak ocalałem. Ocalałem...

Patrzyła na niego, nie odrywając oczu, potem poprowadziła go przez korytarz do sali operacyjnej. Płakała wciąż patrząc na jego czerniactwo od krwi twarzy... Nie chciał iść do sali operacyjnej. Wystarczyło mu to ciepło, które wyczuwał w jej łzach... Nagle zrozumiał chaos bezradności i bezsilności,

które panowały w szpitalu. Wyczuł to w jej łzach, w jej spontanicznym płaczu. Chciał jak najprędzej uciec stąd.

— Jestem w porządku! Zupełnie w porządku! — powtarzał gdy szli przez ciemny korytarz.

Lekarz odrzucił przed siebie bandaż. W błyszczącym metalu miednicy Quell zobaczył odbicie swojej twarzy. Czarne od brudu szmaty, po przez szmaty nabrzmiałe usta, dziko sterzące włosy nie ogolonej brody, czarno - fioletowy kolor skóry i plamy zaschniętej krwi... Tu dopiero zrozumiał, jak strasznie znasakrowana ma twarz, jak niesamowicie musi wyglądać... Odzież miał porwaną w strzępy, ręce okropnie podrapane...

Brudne szmaty przyschły do ran, więc pielęgniarka przyniosła miedniczkę z wodą i zwilżyła szmaty, aby móc je usunąć. Poczł straszny ból, gdy zimna woda dotknęła ran i nagle wstrząsnął się... jak lekkim płatem śniegu dotknęła go ręka Heleny. Słyszał, jak opowiadała o nim lekarzowi i siostrze... Wyczuwał delikatny dotyk palców pielęgniarki... Wyczuwał brzydotę swoich policzków i czoła.

— Jak ci się udało ocalać? Co z tobą było? Wszyscy opowiadali, jak twój samolot spadł po włoskiej stronie.

— Miałem szczęście. Ocalałem cudem podczas katastrofy. Nie byłam nawet ranny, tylko twarz... Pamiętasz Nitrale-

ksisa, tego Greka z broda? —

— Tego wysokiego lotnika? Pamiętam. Czy też zginął?

— Nie. Stracono go również. Odszukał mnie. Był z nim jakiś wjeśniak. Poszliśmy razem. Ale oni zostali zabici, gdy przechodziliśmy przez włoskie pozycje. Nie wiem, kto do nas strzelał. Grecy czy Włosi. Zabrali mnie na ciężarówkę i otóż jestem tutaj.

— Jakże to wszystko jest proste, a zarazem — straszne! — cicho rzekła Helena. Nigdy jeszcze przedtem nie była tak czuła, tak swoją... — Tak zawsze bywa w życiu, — uśmiechnęła się zlekka. Starła się go pocieszyć, przejść do porządku nad jego ranami i to mu się właśnie podobało.

— Teraz trzeba zaszyć szwy na głowie. Ale przedtem musisz się wykapać.

— Z rozkoszą... A czy można się ogolić?

— Nie, ogolić się na razie nie można, — uśmiechnęła się pielęgniarka. — Najpierw — kąpiel.

— Niech i tak będzie. A czy znajdzie coś, by zmienić moje lachmany po kąpeli? Jak myślisz, Heleno?

Skinęła głową i wyszła z pokoju. Pielęgniarka zaprowadziła go do łazienki, przeznaczony prawdopodobnie dla personelu szpitalnego.

(D. c. n.)





## Kronika m. Kutna

Komu wieszczę

Wtorek, 2 września 1947 r.  
Dzisiaj: Stefana.

### Telefony

- Pow. Kom. MO. — Nr 22
- Miejski Posterunek MO. — Nr 33
- Starostwo Powiatowe — Nr 31
- Prezydium Pow. Rady Narod. — Nr 102
- Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
- Straż Pożarna — Nr 41
- Urząd Repatriacyjny — Nr 86
- Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
- Pow. Zakł. Ub. Wz. ul. Narut. 20, tel. 108
- Urząd Zdrowia — Nr 91
- Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
- Szpital Powiatowy — Nr 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
- Apteka „Pod Orłem“ — Nr 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
- Apteka mgr. Z. Chalcińskiej — Nr 52.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego“ Powiatowy Referat Kultury i Sztuki, Kutno, ul. 29 Listopada 1, tel. Nr. 17.

# Ofiarna praca straży pożarnej

Jak wynika z materiałów, dostarczonych przez straż pożarną miasta Kutna, w pierwszej połowie br., na terenie powiatu kutnowskiego miała miejsce wielka ilość pożarów, które wyrządziły ogółem szkód na łączną sumę około 10 milionów złotych. Najwięcej szkód zostało wyrządzonych na terenie wiejskim, gdyż tu odnośna cyfra przekracza 8 milionów złotych.

W porównaniu jednak do roku ubiegłego, nastąpiła znaczna poprawa i ilość pożarów zmniejszyła się. Większość pożarów należała, dzięki akcji zapobiegawczej straży pożarnych, do tzw. pożarów małych. Nie ulega wątpliwości, że działalność straży pożarnych uratowała państwu i społeczeństwu majątek, wartości kilkunastu milionów złotych.

Obywatelskie komisje przeciwpożarowe, miejskie, gminne i gromadzkie przyczyniły się w znacznym stopniu do poprawienia stanu bezpieczeństwa na terenie powiatu. Komisje te zlustrowały wielką ilość obiektów przemysłowych, gospodarczych i użyteczności publicznej. W wyniku tych lustracji, szereg zakładów zaopatrzyło się w niezbędny sprzęt przeciwpożarowy, jak węże do hydrantów, prądownice beczek z wodą, w bosaki, topory, drabiny. Wartość zakupionego w powiecie sprzętu przeciwpożarowego, sięga sumy 900.000 złotych.

Trudności, hamujące należyta działalność straży pożarnej są jeszcze wielkie. Straż rozporządza zbyt małą ilością samochodów pożarniczych i niedostateczną ilością motopomp. Daje się również we znaki fakt, że ilość połączeń telefonicznych w powiecie jest niewielka, wskutek czego powstają ogromne trudności w razie konieczności rychłego zaalarmowania straży ogniowej.

W powiecie istnieje pewna ilość ochotniczych straży pożarnych, które liczą razem 1439 członków. Niektóre z tych straży są całkowicie zmotoryzowane, inne częściowo. Drużyny strażackie przeprowadzają bezustannie prace szkoleniowe i ćwiczenia wśród swych członków.

Celem podniesienia poziomu fachowego drużyn strażackich wysłano pewną ilość dowódców do szkoły w Blizinie, w

# Nowe życie zakwitło w Siemienicy

Czternastoletni gospodarz — prowadzi wzorowo swoją działkę ziemi

Córka znanego fabrykanta łódzkiego, Geyera, była przed wojną właścicielką sporego majątku ziemskiego, położonego na terenie gminy Krzyżanówek, we wsi Siemienica, powiatu kutnowskiego. Dawna służba folwarczna i mieszkańcy wsi dobrze pamiętają przenikliwy dźwięk zaimprovizowanego „gongu”, który w owych czasach, na długo przed świtem wyrwał ze snu i pędził do pracy dworskich fernali i służebnych. Dziś, ten sam „gong” wisi niemy w parku dworskim i służy jako świadek minionych bezpowrotnie czasów. Na dworskich ziemiach go-

spodaruje blisko pięćdziesiąt rodzin chłopskich, nadzielonych działkami, w wyniku przeprowadzonej reformy rolnej. Chłopi gospodarują dobrze. Na „rewii” dorobku działkowiczów, zorganizowanej w dniu 30 sierpnia przez powiatowy Zarząd Samopomocy Chłopskiej, mieliśmy okazję zobaczyć pięknie odchowany, dobrze utrzymany inwentarz żywy działkowiczów. Przed dwoma laty zaczęli z niego, dziś prawie każdy ma krowę, albo i dwie i konia. Ze wspólnych funduszy kupiono maszyny rolnicze, siewniki, młockarnie, kieraty, wialnie, najnow-

szej polskiej produkcji. Pola zostały dawno sprzątnięte, zboże zwiezione do stodół, lub ustawione w stogach na polu. Każdy stara się, jak może i dobywa z siebie wszystkich sił, bo przecież, na własnym pracie.

Oto 14-letni Wacław Bakowski, sam jeden prowadzi swoje gospodarstwo i wykonuje w polu wszystkie roboty. Ojca zamordowali mu Niemcy w czasie okupacji, ma na utrzymaniu matkę-staryszkę i siedmioletniego braciśzka. Nielada to odpowiedzialność dla takiego chłopca prowadzić samodzielnie 5-hektarowe gospodarstwo.

Wacek radzi sobie jednak niezgorzej.

W dawnym pałacu mieszkalnym mieszczą się teraz gminna dwuletnia szkoła rolnicza, szkoła powszechna i przedszkole. Po pięknym, dworskim parku biega chłopięce dzieci. W ogródku i na przydzielonym do ośrodka kawałku ziemi uczy się racjonalnego gospodarowania synowie chłopów.

Oczywiście, nie wszystko jest jeszcze jak być powinno. Działkowiczom daje się we znaki brak budynków gospodarskich. Nie ma gdzie krowy postawić, nie ma gdzie zboża złożyć. Pokazują nam maszyny rolnicze, stojące pod szopa. Przydałoby się je wyremontować i puścić w ruch. Niestety, Techniczna Obsługa Rolnictwa (dawniej Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych) nie troszczy się zupełnie o te maszyny. Ściągnięto je tutaj, spisano, i na tym koniec. A przecież niektóre są bardzo cenne i mogłyby oddać wielkie usługi naszemu rolnictwu.

Wierzę jednak nasi działkowicze, że wszystko idzie ku lepszemu. Pamiętając, jak było przed rokiem, przed dwoma, i jak jest dzisiaj. Grunt, że się jest na swoim, a przecież każdy rozumie, że „nie od razu Kraków zbudowano”...

Świt.

## Na sali sądowej

Emanuel Kulpa, mieszkaniec Kutna, już w 1938 roku chwalił system hitlerowski i głośno wyrażał nadzieję, że Hitler przyjdzie kiedyś do Polski i zrobi w niej porządek. To też po 39 roku Kulpa skwapliwie skorzystał z możliwości przyjęcia folkslisty i paradował po dworcu

kutnowskim i innych miastach uzbrojony w karabin, głośno chwalał sobie nowe porządki. Stawiony przed Sądem Okręgowym w dniu 29 b. m. otrzymał wyrok opiewający na 1 rok więzienia i 5 lat pozbawienia praw.

## Oświata zawodowa

W okresie wakacyjnym Kuratorium Wrocławskie zorganizowało szereg kursów z zakresu szkolnictwa zawodowego w celu uzupełnienia kwalifikacji sił nauczycielskich. We Wrocławiu odbywa się w b. m. kurs pedagogiczny dla nauczycieli szkół zawodowych oraz kurs specjalny wprowadzający w zagadnienia szkolnictwa zawodowego. W kursach tych bierze udział 137 osób. Niezależnie od tego odbywa się we Wrocławiu kurs dla dyrektorów publicznych średnich szkół zawodo-

wych, który potrwa do 30 bm. W kursie tym bierze udział 29 dyrektorów. W szkole przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym we Wrocławiu odbył się również kurs zawodowy dla nauczycieli gospodarstwa domowego z całej Polski. W tym 3-tygodniowym kursie wzięło udział 55 nauczycieli. Ponadto w Jeleniej Górze zorganizowany był 3-tygodniowy kurs dla nauczycieli organizacji i techniki handlu z całej Polski. W kursie tym wzięło udział 69 nauczycieli.

powiecie piotrkowskim. Ponadto wydano ponad półtora miliona złotych na remont, konserwację i odnowienie sprzętu i budynków, służących ochotniczym drużynom przeciwpożarowym.

Jak stwierdziły dochodzenia, w wielu wypadkach przyczyna pożarów były wa-

dłowie zbudowane przewody kominowe w niektórych budynkach. Sprawa ta winien się zainteresować cech kominarzy i nakłonić swoich członków, by o wszystkich zauważonych niedociągnięciach w budowie przewodów kominowych, meldowali odpowiednim czynnikiem.

## Dziwny sposób oszczędzania światła

Mieszkańcy Kutna odczuwają od kilku dni ograniczenia w dostawie prądu elektrycznego. Pisaliśmy już, o chwilowych trudnościach, jakie powstały w doświadczeniu energii elektrycznej. Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę z potrzeby jak najdalej idącej oszczędności przy używaniu oświetlenia elektrycznego.

Z wielkim przeżyciem dziwnym mieszkańcy Kutna patrzyli na jasno płonące uliczne latarnie w śródmieściu, w biały

dzień o godzinie 16, dnia 30 sierpnia. Lampy te zapalone już zaraz po południu, płonęły aż do wieczora. Można było usłyszeć wiele niewybrednych komentarzy, pod adresem tych, którzy dopuszczają do karygodnego marnowania, tak cennej dla nas dzisiaj energii.

Władze miejskie winny dopilnować, by podobny wypadek nie mógł mieć więcej miejsca.

# Złodzieje okradali cukrownię

Czynność władz bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej powiatu kutnowskiego, doprowadziła do wykrycia i nieszkodliwienia bezcelnej szajki złodziejskiej, która okradając przez dłuższy okres czasu cukrownię w Dobrzelinie, naraziła skarb Państwa i całe społeczeń-

stwo na poważne straty. Dzięki energicznemu dochodzeniu władz, wyszło na jaw, że robotnicy cukrowni Edward Mazurek i Wacław Zajac, przez cały okres miesiąca lipca i sierpnia, wynosili z magazynów tzw. cukrzyce (ciast do półfabrykat, powstające przy fabrykacji cukru)

i sprzedawali ją paserom i fabrykantom bimbru. W ten sposób cenny produkt, który miał być użyty do wyrobu cukru, posłużył do fabrykacji trucizny.

Złodzieje zdolali wynieść 7.650 kg cukrzycy, z której można było wyprodukować 3.360 kg cukru, o wartości około pół miliona złotych.

Dalsze dochodzenia zmierzające do ujęcia pozostałych członków bandyckiej szajki, są w toku. O wyniku śledztwa będziemy informowali naszych czytelników.

Świt.

## Miliard zł. na Pomoc Zimową

Rozpoczynając się w dniu 1 października akcją pomocy zimowej pokieruje podobnie jak w roku ubiegłym Centralny Komitet Opieki Społecznej.

Akcja pomocy zimowej w roku ubiegłym przyniosła ponad miliard złotych. Zbiórki pieniężne dały ponad 621 milionów złotych, a subwencje rządowe wyniosły 75 milionów. Ponadto okazały się my wpływły z opodatkowania kin i te-

atrów, z imprez i kwest ulicznych oraz z darów w naturze.

Objętym opieką pomocy zimowej wydano ponad 42 miliony gorących posiłków oraz 2.747.978 kg suchych produktów. Ponadto wydano blisko 200 tysięcy sztuk odzieży, obuwia, bielizny i materiałów tekstylnych. Wartość wydanych lekarstw w ramach udzielanej pomocy lekarskiej wyniosła blisko 7 milionów zł.

## Remont gmachu starostwa

W bieżącym miesiącu rozpoczęto końcowe remonty w nowym gmachu starostwa powiatowego, położonym przy ul. 19-go Sierpnia (Nowy Rynek). Obecnie wykonuje się tam roboty instalacyjne i malarskie. Część kondygnacji gmachu zostanie oddana pracownikom do użytku późną jesienią.



# PRZYGODY

pięciu typków z Baniałuki



122. Fijol zabił jedną świnkę  
i urwedził piękną szynkę,  
Reszta wzięła się do dzieła  
i korali krzewy cięła.



123. Powrócił nad wieczorem,  
Každy z wypełnionym worem.  
Pik szczęśliwy z tych zdobyczy  
Przemoczony leżał na przyzy.



**WSPÓLNE ZEBRANIE PPR i PPS**  
Dziś o godz. 14-tej odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS Rzeźni Miejskiej.

**UWA GA! CZŁONKOWIE TRZECIEGO KURSU SZKOLENIOWEGO GÓRNEJ - PRAWY**  
Dziś o godz. 18-tej w lokalu partyjnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się pierwszy wykład trzeciego kursu szkoleniowego. Sta-wieństwo wszystkich słuchaczy obowiązkowe.

**ZEBRANIA KÓŁ PPR**  
W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i Instytutach:

**RUDA PABIANICKA**  
O godz. 13-tej przedzłotnia f. „Horak”.

**ŚRÓDMIEŚCIE**  
O godz. 12-tej „Tivoli”. O godz. 13.30 P.Z.P.B. Nr 20. O godz. 15-tej Dyr. Widowski Rozrywkowych. O godz. 16-tej Zjedn. Przem. Maszyn Rolniczych, Składowca Dziewiarsko — Pończosznicza Nr 1. O godz. 17-tej P. Z. U. Wz.

**WRAWA - ŚRÓDMIEJSKA**  
O godz. 18-tej Koło Terenowe Nr 1. O godz. 16-tej P. Z. P. B. Nr 9 — zmiana dzienna. O godz. 15.30 f. „Weber Roull”. O godz. 15-tej P.M. T. — oddział 3. O godz. 16-tej Fabryka Nr 3 — oddział 2.

**GÓRNA**  
O godz. 16-tej Miyn „Automatyczny”. O godz. 14-tej 5 i 3 kom.

**GÓRNA - PRAWA**  
O godz. 13-tej P.Z.P.B. Nr 6 „B” — 7 i 8 koło. O godz. 14-tej P.Z.P.B. Nr 15 — koło drugie, Zjedn. Przem. Jedw. — Tkalnica Nr 4. O godz. 16-tej P.Z.P.B. Nr 6 „A”.

## Ze sportu

# Czechosłowacja-Polska 6:3 (1:0)

Hogendorf zdobywa 2 bramki dla naszych barw

Rozegrany w dniu wczorajszym w Pradze na reprezentacyjnym stadionie „Sparta” międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacjami Czechosłowacji i Polski zakończył się naszą przegraną w stosunku 3:6.

Przed sędzią Van Bernerem (Holandia) drużyny stanęły w następujących składach: Czechosłowacja: Horak, Kocurek, Senecky, Kabrl, Jira, Ludl, Kwapit, Kondela, Bican, Kopecky, Zachar.

Polska: Janik, Szczepaniak, Flanek, Piec II, Parpan, Gajdzik, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Ciešlik, Barański.

Przebieg meczu był bardzo interesujący i duża ilość zdobytych bramek przyczyniła się do zwiększenia atrakcyjności meczu. Cze-si byli od nas zdecydowanie lepsi technicznie, a najlepszymi z nich byli: środkowy napastnik Bican, lewy pomocnik Ludl i bramkarz Horak. W naszej drużynie wyróżnił się Parpan i bramkarz Janik. Słabiej zagrali — Szczepaniak, Barański.

Początek meczu nie zapowiadał tak dużej ilości strzelonych bramek. Czesi mają lekką przewagę i zdobywają pierwszą bramkę dopiero w 35 minucie przez doskonałego Bicana. Wynik ten utrzymał się do przerwy.

Po przerwie już w drugiej minucie Bican podwyższa wynik na 2:0 dla Czechosłowacji. W osiem minut później Bican wystawia bardzo ostro Kondelę i ten strzela nie do obro-



Dr. Myska, Gnerler i Pichler czołowi działacze piłkarstwa czeskiego z zaciekawieniem śledzą grę reprezentacji Polski na stadionie „Sparta”.

ny. Czechosłowacja prowadzi już 3:0 i zanosi się na straszny pogrom naszej drużyny. Nasi jednak rozgrzewają się i w 22 minucie Hogendorf po długim solowym biegu zdobywa pierwszą bramkę dla naszych barw. W 6 minut później Kwapil lewoskrzydłowy drużyny czeskiej ucieka Szczepaniakowi i strzela 4 bramkę dla barw czeskich. Drużyna nasza, która dotychczas grała więcej lewą stroną,

przeprowadza więcej akcji prawą stroną w rezultacie czego dobrze usposobiony Hogendorf w 32 minucie zdobywa 2 bramkę. W 3 minuty później ten sam gracz po raźnie skrzydłem oddaje piłkę nieobstawionemu Spodzieji i ten strzela 3 bramkę. Wynik meczu w tej chwili brzmi 4:3 dla Czechosłowacji. Czesi zrywają się do ataku, nasi słabną i pozwalają zdobyć Czechom jeszcze 2 bramki i ustalić wynik meczu na 6:3.

# Omiał nie tragiczny wyścig Beka

Mistrz Polski tylko cudem uniknął kalectwa na zawodach jubileuszowych PZK w Kaliszu

Jubileusz XXV-lecia Polskiego Związku Kolarskiego Kalisz, rodzinne miasto Koszutskiego i Sobolewskiego, uczcił wczoraj wielkimi wyścigami na torze w obsadzie jak na nasze obecne stosunki rekordowej. Na starcie stanęło 50 kolarzy z całej Polski, a najliczniej stawiła się Warszawa i Łódź. Z Warszawy obok Napierala, Kuderta, Siemińskiego, Kapiaka, Bobera i Wiśniewskiego przyjechali jeszcze przedwojenny mistrz Polski w wyścigu długodystansowym na torze Włodarczyk i popularny Popończyk. Kraków reprezentowany był przez Kupczaka, Gabrycha i Słoninę, Wrocław przez Janika i młodszego Janickiego, a Łódź przez Beka, Pietraszewskiego i Lucjana, Grzelaka, Wojcieszka, Grynkiewicza i szereg innych zawodników.

### PRZYPOMNIAŁY SIĘ TŁUSTE LATA KOLARSTWA TOROWEGO

Gdy na pięknym torze Kaliskiego Towarzystwa Cyklistów prezes P. Z. Kolarskiego dyr. Gołębowski po wciągnięciu na maszt flagi o barwach państwowych otworzył zawody i tor zabarwił się różnokolorowymi kółkami 50 zawodników — przypomnieli się tłuste lata naszego kolarstwa torowego. Duża kryła trybuna wypełniona była do ostatniego miejsca publicznością, chociaż pogoda była fatalna, prawdziwie listopadowa. Program zawodów był ułożony na sposób olimpijski to znaczy dla zawodników licencjonowanych składał się z wyścigu dla sprinterów, dwóch wyścigów australijskich i wyścigu drużynowego z dwóch przeciwnych startów.

### FINAŁ OMIAŁ NIE TRAGICZNY

Najwięcej emocji przyniósł liczebny b. widowni wyścig dla sprinterów, ze względu na start Kupczaka i Beka. Wyścig ten, a ściślej mówiąc jego finał dla nas łodziak zakończył się omiał nie tragicznie. Nie wiele bowiem brakowało, aby nasz najlepszy sprinter mistrz

Polski Bek nie przepłacił go jeśli nie życiem to ciężką kontuzją. Na szczęście skończyło się na ogólnym potłuczeniu i zderciu skóry z łokci i nog.

Do finału pierwszego zakwalifikowało się trzech zawodników: Bek (Łódź), Pietraszewski L. (Łódź) i Kupczak (Kraków). Oczywiście ogólnymi faworytami byli Bek i Kupczak, tymczasem wyścig wygrał najprawdopodobniej w świecie Pietraszewski Lucjan. Pietraszewski zaraz po starcie poszedł na „półgazie” a Bek i Kupczak pilnowali tylko siebie i żaden nie myślał go gonić. Pietraszewski korzystając że tamci zajęci tylko sobą nie zwiękając nawet specjalnie tempa przejechał sam dwa okrążenia i pierwszy przerwał taśmę o okrążeniu przed nimi w czasie (ostatnie 200 metrów) — 15 sek.

### WALKA POMIĘDZY BEKIEM A KUPCZAKIEM

Walka pomiędzy Bekiem a Kupczakiem rozstrzygnęła się na ostatnich 250 metrach. Na pierwszej pozycji jechał Bek, za nim na kółku krakowianin do wejścia na ostatni wiraż. Tu zerwał pierwszy Bek. Kupczak na wi-razu jednak doszedł mu do suportu, na ostatnią prostą weszli zachowując między sobą tę samą odległość, ale w miarę zbliżania się do meły Kupczak począł coraz bardziej wysuwać się do przodu. Na mecie jednak pierwszy wpadł Bek o długość koła w czasie 12,8 sek. na ostatnich 200 metrach.

### ZDERZENIE

Za mecie następuje tragiczny wypadek. Ciężko dość jadący zawodnicy zderzają się tu ze sobą i Bek przez głowę z całym impetem leci na beton. Momentalnie podbiegają sanitariusze z noszami i mistrza Polski na półprzytomnego znoszą z toru.

Przez pewną chwilę Bek leży oszołomiony, a pierwsze słowa jakie wypowiada, — wprowadzają wszystkich w osłupienie.

# Cechie Karlin-Polonia (Bytom) 4:2 (0:1)

Czesi zwyciężyli — lecz nie zachwycili

Drugi występ drużyny czeskiej w Łodzi z Polonią Bytomską nie wzbudził dużego zainteresowania i ścignął na boisko ŁKS-u około 3 tysięcy widzów. Mecz zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 4:2 (0:1).

Składy drużyn: „Cechie Karlin”: Studnicka, Jelinek, Klou bek, Zak, Benes, Hrazek, Preis, Kutil, Bolek, Sonsedik, Provdit.

„Polonia” Bytom: Raszczuk, Mazosz, Komórkiewicz, Sulikowski, Szmyd, Dawidowicz, Smiganowski, Czajkowski, Salik, PusiarSKI, Głowacz.

Mecz wczorajszy prowadzony był w tempie wolnym i sam przebieg gry był nudny. Czesi pomimo dużej przewagi w polu nie mogli dojść dość długo do bramki „Polonii” której bronił z dużym szczęściem Raszczuk. Najlepszego gracza mieli Czesi w lewoskrzydłowym Preisie. Drużyna czeska składała się z graczy wyszkolonych dobrze technicznie lecz akcje prowadzone były wolno co umożli-wiało Polakom przez szybkość nadrabiać widoczne braki.

W „Polonii” wyróżnić należy bramkarza Raszczuka oraz prawego obrońcę Komórkowicza, słabiej natomiast wypadł Dawidowicz,

którego widzieliśmy już w lepszej formie. Jako całość Polonia wypadła nienadzwyczajnie i nie mogła podobać się publiczności łódzkiej.

Gry rozpoczęli Czesi od samego początku mają dużą przewagę gószcząc stałe na polowie Polonii, która ogranicza się tylko do sporadycznych wypadów. Jeden z wypadów Smiganowskiego kończy się ładnym strzałem, bramkarz gościł wypuszcza piłkę, którą Głowacz skierowuje do pustej bramki. Pomimo ataków Czechów wynik do przerwy nie ulega zmianie.

Po przerwie już w 10 minucie Sonsedik wykorzystał błąd obrony i ładnym płaskim strzałem wyrównuje. W 4 minuty później Preis zamienia wynik na 2:1 dla Czechów. 15 minuta — to najładniejsza akcja meczu przeprowadzona przez cały atak Polonii przy nosi w rezultacie bramkę, którą strzelił Salik. W minucie połym Preis z rzutu wolnego strzela bardzo ładną 3 bramkę dla swoich barw. Tempo gry opada i mecz staje się nudny. Do-tęro przedostatnia minuta przynosi zmianę wyniku na 4:2 bramką zdobyłą przez Sonsedikę.

Mecz sędziował słabo p. Waleczak.

— Czy wygrałem? — oto jego pierwsze pytanie.

Przykreemu wypadkowi ogólnego potłuczenia i pęknięciu skóry na dłoni, uległ również popularny kolaz warszawski Wiśniewski, ale jeszcze przed zawodami na treningu, wskutek czego musiał się wczoraj ograniczyć do roli widza.

### PIETRASZEWSKI BYŁ DOSKONAŁY

Oprócz Beka doskonale wczoraj jechał w Kaliszu Pietraszewski L., pomimo opatrunku który zdoł jego złamany palec. Z wyścigu na wyścig poprawia się również Grzelak, Grynkiewicz jest już dzisiaj bardzo poważnym konkurentem we wszystkich wyścigach półdystansowych.

Warszawiacy najlepiej spisywali się w wyścigach australijskich, zdobywając w jednym z nich aż 36 punktów. W sprintach poważniejszej roli nie odegrali.

### WYNIKI TECHNICZNE

W wyścigu sprinterskim po 11 przejeżdżach, repasażach i międzybiegach 1. Pi-etraszewski L. (DKS) 15 sek. 2. Bek (KS Tram-wajarz). 3. Kupczak (Garbarnia Kraków). 4. Kudert (Warszawa). 5. Słonina (Kraków). 6. Janik (Sieć Wrocław). 7. Grynkiewicz (ŁKS). 8. Popończyk (Warszawa). 9. Wydarkiewicz (Poznań).

Wyścig australijski 13 okr. toru Startowało 17 zawodników. 1. Kapiak (Warszawa). 2. Włodarczyk (Warszawa). 3. Siemiński — Warszawa). Czas 11:56,5.

Wyścig australijski na 9 okr. toru. 1. Ga-brych (Kraków) 4:56. 2. Sadyga (KS Tramwa-jarz). 3. Fokt (Poznań).

Organizacja zawodów wzorowa.

# ŁKS - Baildon 10:6

Zasłużone zwycięstwo łodziak

Drugi mecz bokserki rozegrany po prze-wie letniej przez ŁKS zakończył się ich zwycięstwem w stosunku 10:6 nad śląską drużyna Baildon.

Walki stały na dość dobrym poziomie i z radecją trzeba stwierdzić, że bokserzy ŁKS-u są już w formie.

Wyniki techniczne walk były następują-ce:

W wadze muszej Stasiak (ŁKS) znajdują-cy się w bardzo dobrej formie wypunktował Jaternika.

W wadze koguciej występujący po raz pierwszy w barwach ŁKS-u Popończyk przegrał na punkty z Chmielem.

W wadze piórkowej Marcinkowski (ŁKS) wygrał wysoko na punkty z Hulka.

W wadze lekkiej Bonikowski (ŁKS) zdobył dalsze dwa punkty w walce z Pierończykiem.

W półśredniej Cygan (ŁKS) przegrał z Pawliczkiem na punkty. Walka ta była przerywana w III-iej rundzie z powodu kontuzji Cy-gana.

W wadze średniej RychtelSKI (ŁKS) wy-walczył punktowe zwycięstwo z dobrym Ba-durą.

W wadze półciężkiej dysponujący mocnym ciosem Janicki (ŁKS) posiał już w I-iej rundzie Figla do 9-ciu na deski. W drugiej rundzie walka została przerywana z powodu kontuzji Janickiego. Punktowe zwycięstwo przyznane zostało Janickiemu.

W wadze ciężkiej Kosłowski (ŁKS) przegrał na punkty z Drapała.

W ringu sędziował p. Racięcki, publiczność około 2.500 osób.